

KPR. PCHOR. ARMII KRAJOWEJ JAN MAZUR

Kpr. pchor. Jan Stanisław Mazur „Brzoza” był jednym z największych bohaterów wśród polskich żołnierzy walczących z Niemcami w I Rejonie „Brzozów” VII Obwodu „Obroża” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej. Gdyby żył, 3 maja 2024 roku skończyłby 100 lat.

Urodził się w Jabłonie Legionowej (dziś Legionowo) w rodzinie o wielkich tradycjach patriotycznych. Jego ojciec st. sierżant WP Franciszek Mazur (1894-1985) podczas I wojny światowej walczył w 2. „Żelaznej” Brygadzie Legionów Polskich, a w dwudziestolecie międzywojennym był żołnierzem 2. Pułku Wojsk Kolejowych, 2. Pułku Saperów Kolejowych, a potem 2. Batalionu Mostów Kolejowych w Legionowie. Bratem ciotecznym matki Jana Mazura – Marianny z domu Sierawskiej (1896-1973) był ksiądz Jan Trzaskoma, żołnierz Polskiej Organizacji Wojskowej, wybitny duchowny katolicki o poglądach narodowych i męczennik za wiarę – w 1943 roku został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau.



Kpr. pchor. Jan Stanisław Mazur ps. "Brzoza" (1924-1944). Fotografia z 1939 roku.

W 1931 roku Jan Mazur rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej nr 1, która mieściła się w legionowskich koszarach. Edukację kontynuował w Szkole Powszechnej w Smorgoniach, w powiecie oszmiańskim dokąd w 1932 roku przeniesiono służbowo jego ojca. W 1937 roku Jan Mazur został uczniem elitarnego Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie. W roku szkolnym 1938/1939 chodził do jednej klasy z Henrykiem Gulbinowiczem, który później był arcybiskupem metropolitą wrocławskim i kardynałem. Od 1937 roku Jan Mazur grał na skrzypcach w orkiestrze „Pocket-Jazz”, którą w wileńskim Gimnazjum Ojców Jezuitów prowadził uczeń Henryk Czyż, po wojnie wybitny polski kompozytor i dyrygent.

Zimą 1940 roku Jan Mazur przedostał się z Kresów do Olszewnicy Starej i zamieszkał u brata swojej matki Franciszka Sierawskiego. W 1941 roku został zaprzysiężony w Związku Walki Zbrojnej. Złożył przysięgę razem ze swoim

krewnym Stefanem Liwskim (po wojnie prof. SGGW i długoletnim prorektorem tej uczelni) przed ppor. rez. Janem Głuszcem ps. „Dąb”, który w strukturach AK był dowódcą 724. plutonu 8. kompanii III batalionu (Nieporęt). Jan Mazur przyjął pseudonim „Brzoza”.

Od początku działał z pełnym oddaniem. Niezwykle sumiennie i sprawnie wykonywał wszelkie niebezpieczne i trudne zadania, jakie stawiali przed nim przełożeni. Przewoził prasę podziemną z Jabłonny do 724. plutonu. Jako mieszkaniec przygranicznej w tym czasie Olszewnicy przeprowadzał żołnierzy i oficerów AK przez granicę III Rzeszy i Generalnej Guberni. Przenosił także (wraz ze Stefanem Liwskim „Topolą”) różne materiały o charakterze szpiegowskim – zdjęcia, meldunki, listy, filmy, plany, podziemną prasę – do komórki wywiadu w Legionowie. Wykonując te zadania „Brzoza” i „Topola” często udawali szmuglerów – jednocześnie przynosili po ok. 20 kg mąki, ziemniaków bądź cukru. Transportowali również broń ze szkoły w Nieporęcie, od dowódcy III batalionu por. Bronisława Tokaja „Bogdana” do Kałuszyna, gdzie znajdowała się skrytka dowódcy 724. plutonu ppor. Jana Głuszcza. Tę broń, która pochodziła ze zrzutów lotniczych – granatniki PIAT, karabiny, amunicję, granaty – przewozili wozem konnym należącym do ojca Stefana Liwskiego. Jan Mazur zawsze jechał na rowerze w pewnej odległości przed wozem, uzbrojony w pistolet i granaty. Był to teren niebezpieczny, ponieważ kręciła się tam straż graniczna i żandarmeria.

13 czerwca 1943 roku Jan Mazur „Brzoza” ukończył konspiracyjną Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Legionowie (II turnus). Został zastępcą dowódcy 724. plutonu i dowódcą drużyny w Olszewnicy Starej. Intensywnie szkolił żołnierzy z bronią w ręku w terenie przygranicznym, a nawet czasami przekraczając granicę aby swoich podopiecznych oswoić z niebezpieczeństwem. Przeprowadził w Olszewnicy kurs podoficerski, który ukończył między innymi Piotr Sierawski „Trzeciak” i otrzymał stopień kaprała. Jan Mazur „Brzoza” organizował także ochronę dla przenośnych radiostacji AK, które często były umieszczane u jego kuzynów Magdaleny i Franciszka Sierawskich, gdzie mieszkał.

Zmobilizowany w okresie Powstania Warszawskiego brał udział w akcjach w rejonie Zegrza i Nieporętu. Jeździł konno na oklep jako łącznik poszczególnych oddziałów. Później wraz z wieloma żołnierzami 8. kompanii znalazł się w składzie dobrze uzbrojonego oddziału por. Konstantego Radziwiłła „Koraba”. Uczestniczył w akcjach nękających Niemców na odcinku szosy Struga-Nieporęt-Białobrzegi, w atakach na niemieckie samochody i motocykle. Grupa pod dowództwem Jana Mazura zaopatrywała oddział w broń przenosząc ją z grobowców na cmentarzu w Nieporęcie do leśniczówki. Było to niebezpieczne zadanie, ponieważ wykonywano je w biały dzień, w bliskiej obecności żołnierzy z dywizji pancernej „Hermann Goering”.

W nocy z 14 na 15 sierpnia 1944 roku oddział por. Radziwiłła wzmocniony

żołnierzami ze Skrzyszewa i Wieliszewa zaatakował na Bródnie, w rejonie Annapola stanowiska niemieckiej artylerii ciężkiej ostrzeliwującej walczących powstańców w Warszawie. Zaskoczeni Niemcy zaczęli zapalać światła i wyskakiwać w bieliznie przez okna. Żołnierze „Koraba” ostrzelali ich i wielu Niemców poniosło śmierć. Akcja po stronie wroga przyniosła również straty w sprzęcie. Słychać było szum zbliżających się czołgów. W czołowce atakujących znajdował się Jan Mazur. W pewnej chwili został trafiony w nogę. Pocisk wyrwał mu część łydki. Omdlewającego Janka wziął na ręce por. Radziwiłł. „Korab” oddał też swój płaszcz, na którym koledzy z oddziału, między innymi Tadeusz Witczak i jeden z braci Grocholskich, nieśli rannego podczas wycofywania się z akcji. Przy pomocy zarekwirowanej furmanki i konia „Brzozę” przetransportowano do Rembelszczyzny, gdzie opatrzył go lekarz.

Według relacji Tadeusza Witczaka ps. „Lot” (późniejszego profesora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) podczas nocnej akcji na Bródnie kpr. pchor. Jan Mazur jako jedyny w oddziale por. Radziwiłła miał pistolet maszynowy thompson. W 1946 roku Witczak poznał we Włoszech polskiego oficera, uczestnika Powstania Warszawskiego. Powiedział on Witczakowi, że mimo rany „Brzoza” przedostał się przez Wisłę i brał udział w walkach powstańczych na lewym brzegu. Informację tę trudno zweryfikować, ale prawdą jest, że Jan Mazur świetnie pływał – zatem byłby w stanie pokonać wpraw Wisłę – i nie wiadomo co robił między 15 sierpnia a 18 września 1944 roku. Tego właśnie dnia „Brzoza” był znowu w rejonie Olszewnicy i uratował od śmierci trzech żołnierzy AK – Stefana Liwskiego „Topołą”, Franciszka Jędraszkę „Wierzbę” i Franciszka Oleksiaka z Łajsk. Wspominał Stefan Liwski: (...) *Janek choć kulawy podejmuje wraz z trzema kolegami akowcami (Stefanem Liwskim, Frankiem Jędraszko i Oleksiakiem) decyzję o marszu przyspieszonym w kierunku zrzutów. Niemiecka artyleria strzela gęsto do zrzutów. Okazuje się, że zrzuty to broń, a nie skoczkowie spadochronowi. Biegną wszyscy ile sił przez zabagnione łąki, szeroki, głęboki rów wypełniony wodą. Janek jako inwalida nie może go przeskoczyć. Broń, którą nieśliśmy ze sobą, zostawiliśmy u Janka w chlebaku i pobiegliśmy dalej. Otworzyliśmy najbliższy leżący pojemnik, a w nim steny i nagle z krzaków wybiegli żołnierze 5. Dywizji Pancerniej SS „Wiking” z krzykami na ustach: „Bandyci. Partyzanci”. Schwycili całą trójkę, którą mieli rozstrzelać, kazali kopać grób. Janek, choć kulawy, z wielkim wysiłkiem powiadomił rodzinę S. Liwskiego o tym, co się stało. Następnie cudem, między innymi dzięki siostrze i matce S. Liwskiego zostają uratowani trzej akowcy, przy pomocy oficerów SS „Wiking” pochodzenia chorwackiego.*

Jesienią 1944 roku Jan Mazur i jego rodzina zostali wysiedleni z Olszewnicy. Powstańcza rana „Brzozy” słabo się goiła. Niedożywiony, pozbawiony opieki lekarskiej, a być może skrajnie wyczerpany po podjęciu heroicznej próby uczestnictwa w działaniach powstańczych na lewym brzegu kpr

pchor. Jan Mazur „Brzoza” zmarł 30 października 1944 roku. Tak samo oddał za wolność Ojczyzny swoje młode życie jak jego koledzy z legionowskiej podchorążówki - Jerzy Dąbrowski „Lato”, Stefan Majewski „Warta” i Stanisław Felicki „Skiba”. Data zgonu 30 października 1944 była podana na pierwszym pomniku nagrobnym Jana Mazura wzniesionym na cmentarzu w Chotomowie jeszcze w okresie PRL. Według relacji krewnej Lucyny Afek (z domu Czajka), która przebywała z Janem Mazurem na wysiedleniu, zmarł on w Błędowie. Został pochowany na cmentarzu w Ciekusynie. Jesienią 1945 roku jego ciało ekshumowano i pochowano na cmentarzu w Chotomowie. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Jabłonninie zachował się zapis dokonany 29 października 1945 roku w Chotomowie. Marianna Mazur i jej brat Franciszek Sierawski podali tam, że Jan Mazur zmarł 15 stycznia 1945 roku w Błędówku. Ze względu na nowe polityczne realia, które zapanowały w Polsce w 1945 roku, celowo wskazali inne miejsce zgonu oraz późniejszą datę, która nie budziła skojarzeń z Powstaniem Warszawskim. W ten sposób z pomocą swojej matki i wuja Jan Mazur zza grobu oszukał komunistów przejmujących władzę w Polsce. To była jego ostatnia akcja.

Opracował siostrzeniec kpr. pchor. Jana Mazura – Piotr Chróściel, członek zwyczajny ŚZŻAK.

Zróżdła:

A. Paszkowski, *Nieporęcki batalion (2)*, „Mazowieckie To i Owo”, 17 sierpnia 2000, s. 9.

E. Dietrich, F. Litwiniak, *Wykaz uczestników, którzy ukończyli kurs Szkoły Podchorążych*, (w:) *Szkolenie i szkoły wojskowe w I Rejonie „Marianowo-Brzozów” VII Obwodu Armii Krajowej „Obroza” Okręgu Warszawskiego*, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Legionowo 2004, s. 12-14.

S. Liwski, *Stefan Liwski* (odręcznie napisany życiorys).

S. Liwski „Topola”, *Jan Mazur* (rękopis).

E. Witeska „Golik”, „Ankieta uczestnika Powstania Warszawskiego”, 10 czerwca 1997.

P. Chróściel, *Pistolet maszynowy thompson* (rozmowa z prof. Tadeuszem Witczakiem), „Miejscowa na weekend”, tygodnik Powiatu Legionowskiego, 25 lipca 2019, s.14.

P. Chróściel, teksty *Olszewnica w konspiracji i walce, Pchor. Jan Mazur „Brzoza”*, (w:) *Chotomów, Jabłonna w konspiracji i walce*, Koło nr 11 Chotomów Okręgu Warszawa-Powiat Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Chotomów, Jabłonna 2004, s. 200-207. W obu tekstach wykorzystano relacje m.in. Stefana Liwskiego, Piotra Sierawskiego i Edmunda Mazura (brata Jana Mazura).



Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie, 1 lutego 1939 roku. Uczniowska orkiestra "Pocket-Jazz", z saksofonem Henryk Czyż, skrzypce Jan Mazur.



Partyzantka AK w Olszewnicy. Od lewej strony drugi - Stefan Liwski, czwarty Jan Mazur, obok niego na prawo Janina Liwska (siostra Stefana).



Partyzanckie życie. Jan Mazur "Brzoza" rąbie drewno.